Rok XIX. Marzec 1895. Nr. 3.



Wychodzi we Lwowie z końcem każdego miesiąca.

Wkładka roczna z prenumeratą wynosi 1 zł. 20 ct.

Dla nauczycieli tow. i uczniów tylko 70 cent. z przesyłką 82 ct.

MIESIĘCZNIK
galicyjskiego
TOWARZYSTWA OCHRONY ZWIERZĄT.

Administracya i ekspedycya we Lwowie pl. Bernardyński 7. dokąd wszystkie pisma — zaś wkładki i prenumeraty adresować należy: Adolf Mussil ul Kar. Ludwika 7

Organ galicyjskiego i krakowskiego Towarzystwa ochrony zwierząt i Tow. Ornitologicznego.

Redaktor: Dr. Józef Limbach.

Gołąb domowy.

(Pogadanka).

Jednem z najprzyjemniejszych i najładniejszych stworzeń domowych, jakiemi nas Stwórca obdarzył, jest bezprzecznie gołąb domowy, pochodzący od gołębia skalnego (Columbia Livia), który łącząc w sobie harmonię kształtów, z łagodnem usposobieniem i łatwą zdolnością wyradzania się w coraz to nowe odmiany, znajdował zapalonych wielbicieli już od najdawniejszych czasów, a ci krzyżując szczególne okazy w umiejętny sposób z dawniej znanemi, doprowadzili do tego, że dziś jest kilka tysięcy gatunków, czyli odmian gołębia. I coraz nowe odmiany powstają, podczas gdy wiele dawnych nawet bardzo ładnych wyginęło zupełnie. *).

Oprócz powyżej wymienionych własności, któremi gołąb zjednał sobie tylu zwolenników w rozmaitych klasach społeczeństwa jest i to, że przypomina on w swem pożyciu małżeńskiem bardzo ludzi, łącząc w sobie najpiękniejsze i najbrzydsze strony tychże.

*). Przy tworzeniu odmian, ważnym czynnikiem jest klimat i pożywienie.

W prawdzie był on od dawna uważany jako symbol wierności małżeńskiej ale to chyba dla tego, że zamało mu się przypatrywano i badano, a czułości w stosunku małżeńskiem, któremi celuje między innemi ptakami brano za wierność małżeńską. Tymczasem tak nie jest, jak powszechnie twierdzono, że para gołębi, która się się raz pobierze, zostaje sobie wierną do końca życia, owszem bardzo często i mąż i żona zdradzają się nawzajem, co jest bardzo przykrą rzeczą dla hodowcy, gdyż otrzymuje od najładniejszych par, młode brzydkie, przydatne tylko na pieczeń. Oprócz tego zdarzają się wypadki gdzie pojedyncze gołębie żyją w wielożeństwie, t. j. samiec gnieździ się z 2ma a nawet z 3ma samicami, jak również, że 2 samce zachowują się zupełnie tak samo jak para gołębi, t. j. paszą się, ścielą gniazda, huczą i gnieżdzą się w takowem a następnie zmieniają się, siedząc na pustym gnieździe, jak gdyby wysiadywały jaja. Pary, które się z wiosną lub w lecie pobiorą, rozchodzą się często bardzo w jesieni podczas pierzenia, co szczególniej wówczas ma miejsce, gdy nie równocześnie się pierzą. Pierzenie się bowiem, jak wiadomo, jest rodzajem choroby, podczas której ptak siedzi smutny, nie zajmując się zupełnie tem, co się koło niego dzieje otóż ta połowa małżeńska, która się nie pierzy, a więc jest zdrową, w tym czasie wchodzi zwykle w inne związki małżeńskie, które na drugi rok znowu w danych okolicznościach bywają zrywane. Na obronę jednak gołębi w tym względzie możemy podnieść tę okoliczność, że bywają najczęściej zmuszane do związków małżeńskich, według widzimisię hodowcy, jak również i to, że trafiają się osobniki, które żadną miarą nie dadzą się złączyć w parę według naszych zechceń, a jeżeli to się nam uda, to trwa to tylko chwilowo; gdyż wypuszczone pomiedzy inne, wracają do dawnych swych wybranych.

Zato śmiało rzec można, iż w czułościach małżeńskich gołębie przewyższają bardzo wiele innych ptaków a w szczególności ptaki domowe.

Zalecanki pary gołębi zaczynają się od tego, iż oboje skubią się w krzyże a następnie podają sobie dzióbki, by się karmić, co powszechnie całowaniem zowią; w końcu samiczka przysiada i następuje sparzenie, poczem oboje w pysznej postawie przechadzają się, a bardzo często zrywają się oboje do lotu, jeśli są na dachu, przyczem pląsarze (purcle) najlepiej wówczas koziołkują.

W 8 do 12 dni po sparzeniu się znosi samiczka pierwsze jajo, zwykle w porze poobiednej, kształtu podłużnego lub okrągłego, zależy to już od gatunku gołębi, w gnieździe poprzednio obranem i słomą, a w braku tejże suchemi patyczkami, wyścielonem. Trzeciego dnia mniej więcej w tej samej porze, a więc w 44—50 godzin po zniesieniu pierwszego znosi drugie jajo i od tego czasu zaczyna się regularne wysiadywanie jaj przez oboje. Samiec siedzi w dzień, mniej więcej od 9tej z rana do 3—4 po południu, a samica resztę dnia i noc. Czasem już na pierwszem jaju siedzą oboje gołębie regularnie, skutkiem czego 1e młode wyłazi o 30—48 godzin wcześniej od drugiego i przerasta go znacznie, podczas gdy drugie młode będąc znacznie mniejszem od pierwszego, bywa zwyklej gorzej karmione, nie rozwija się dlatego prawidłowo i najczęściej w gnieździe jeszcze ginie.

Zapobiedz temu można, jeśli 1sze jajo zaraz po zniesieniu usuniemy, zastępując je sztucznem z gipsu lub z porcelany, a dopiero po zniesieniu drugiego wkładamy je napowrót do gniazda. Skutek jest ten, że oba młode równocześnie wyłażą z jaj i równo będąc karmione przez stare, wychowują się dobrze. 18go dnia zwykle od zniesienia 2go jaja, przy pilnem wygrzewaniu jaj, już 17go a czasem dopiero 20go, wyłażą pisklęta, zupełnie niedołężne, ślepe i żółtym puszkiem okryte. (Dok. nast.)

Załatwienie podań.

Ponieważ doszło do naszej wiadomości, że przy ładowaniu wołów na kolejach państwowych niższe organa tejże nie postępują prawidłowo i ulegając pressyi handlarzy, chcących tańszym kosztem transport wołów przeprowadzić, ładują do wagonów więcej wołów niż się zmieścić zdoła i dopuszczają się przez to dręczenia tych zwierząt, tem większego, że podróż przez dłuższy szereg dni trwać musi, zwrócił się wydział do tutejszej Dyrekcyi o zaradzenie złemu. Dyrekcya ruchu, która wszystkie nasze zażalenia sumiennie zawsze bada, i to nasze podanie szybko załatwiła, a rezultatem tego jest wydanie okólnika, którym naszemu życzeniu zadość czyni i surowo dręczenia wołów w powyższy sposób zakazuje.

Powyżej przytaczamy odpowiedź Dyrekcyi i dosłowny tekst okólniku.

*

Do Szanownego Wydziału galic. Towarzystwa ochrony zwierząt, na ręce sekretarza W. Dr. Limbacha we Lwowie.

W załatwieniu cennego pisma z dnia 29. stycznia b. r. donoszę, że wydałem okólnik do wszystkich c. k. urzędów kolejowych, celem położenia tamy dręczeniu zwierząt.

Uregulowanie tej sprawy przez szanowny Wydział proponowany, t. j. przez oznaczenie maksymalnej ilości sztuk bydła; mogących być do jednego wagonu kolejowego załadowanych, jest niewykonalne, albowiem o ile z jednej strony wielkość, a temsamem i pojemność wagonów kolejowych jest różna, o tyle z drugiej strony niejednakowa jest wielkość sztuk bydła, dwa więc te czynniki na oznaczenie ilości wpływają i nie dadzą się określić ścisłemi przepisami.

Zastępca dyrektora ruchu

A. Elsner.

Strenge beachten.

Erlass an alle k. k. Bahn-Betriebs und k. k. Bahn-Stations-Ämter, ferner an die Herren Verkehrs-Controlore und Cassa-Revisoren des Lemberger Directions-Bezirkes.

(Massnamen zwecks Verhütung der durch Überfüllung der Wagen geübten Thierquälerei).

Trotz mehrmals erfolgten Ermahnungen kommen noch immer Fälle vor, dass bei Viehsendungen, für welche die Frachtberechnung nach der Bodenfläche des verwendeten Wagens erfolgt, die Partheien zwecks Erzielung möglichst geringer Transportskosten die Wagen mit Thieren überfüllen.

Dieser, auf Kürzung der Frachtgebühren abgesehener Vorgang, schädigt nicht nur das k. k. Eisenbahn-Aerar in den Einkünften, involvirt aber auch eine Übertretung gegen die zwecks Hintanhaltung der Thierquälerei ergangenen Erlässe des Hohen k. k. Handels-Ministeriums vom 26. Februar 1875 Zahl 4700, 21. Juli 1881 Zahl 19113 und vom 1. Juni 1882 Z. 16815.

Indem ich den k. k. die Bestimmungen des Art. 6. der Instruction II/III Theil, dann des §. 44 nebst Zusatzbestimmungen des Betriebs-Reglements in Erinnerung bringe, fordere ich die Vorstände der k. k. Bahn-Betriebs und k. k. Bahn-Stations-Ämter auf, mit aller Energie dahin zu wirken, damit jede durch die Partheien beabsichtigte Überfüllung der Wagen mit Thieren hintangehalten werde.

Sollten die Parteien der Aufforderung der Bahnorgane sich nicht fügen wollen, dann ist die Anzeige an die nächste Ortsbehörde derart rechtzeitig zu erstatten, damit deren Einschreiten noch vor dem Abrollen der bezüglichen Transporte möglich sei.

Zwecks Beobachtung eines einheitlichen Vorganges seitens aller Stationen wird diesbezüglich folgende Weisung ertheilt:

Solte die Nothwendigkeit eintreten die Intervention der Ortsbehörde in Anspruch zu nehmen, so hat die Anzeige beziehungswiese Einladung zur Intervention schriftlich zu erfolgen und ist in derselben der Zeitpunkt anzugeben, an welchem der Transport abzurollen hat, um dadurch das rechtzeitige Erscheinen von Delegirten der Ortsbehörde zu erzwecken.

Sollte der Fall eintreten, dass die Intervention seitens der Ortsbehörde dennoch ausbleibt, so darf der Transport zwar nicht zurückgehalten werden, doch ist nicht nur im Verladescheine, aber auch in der Karte entsprechende Vormerkung, welche der Vorstand des betreffenden k. k. Bahnamtes und ein zweiter Bedienstete zufertigen hat, zu machen, damit in der Bestimmungsstation der Sendung, die Anzeige an die Ortsbehörde erstattet werde könne.

Eine derartige Vormerkung in den Verrechnungsdocumenten ist auch dann zu machen, wenn, was jedoch schwer zu vermuthen ist, Delegirte der Ortsbehörde die Ansicht der Bahnorgane in Bezug auf die Überfüllung der Wagen nicht theilen würden und die durch dieselben beanständeten Wagen als zum Transporte geeignet anerkennen sollten.

Diese letztere Verfügung hat den Zweck, für den Fall als solche Sendungen während des Transportes oder in der Bestimmungsstation beanständet werden sollten, den Bahnorganen beziehungswiese der Bahn-anstalt volle Deckung zu gewähren; es ist demnach im Interesse der Bediensteten gelegen, diese Anordnung strenge zu beachten

Die k. k. Bahnbetriebs-bezwse k. k. Bahnstationsämter sind gehalten, einen jeden Fall, wo in Folge Überfüllung der Viehwägen durch die Parteien, die Intervention der Ortsbehörde in Anspruch genommen wurde, gerichtlich anher anzuzeigen.

In dem diesbezüglichen Berichte ist der Name der Parthei, das Nr. und die Bodenfläche des verwendeten Wagens, die Anzahl und Gattung der Thiere, welche die Partei zu verladen beabsichtigte, wie auch das durch die Intervention der Ortsbehörde Erzweckte, bekannt zu geben.

Die Revisionsorgane werden angewiesen, gelegentlich ihrer Dienstreise auch in dieser Richtung Controle zu üben und im Falle der Wahrnehmung von, nach ihrem Ermessen mit Thieren überfüllten Wagen, sich auf Grund der Verrechnungsdocumente Überzeugung zu verschaffen, ob die Aufgabsstation im Sinne des gegenwärtigen Erlasses vorgegangen ist.

Constatirte Anstände sind zu meiner Kentniss zu bringen.

Ich erwarte von dem Pflichtgefühl sämmtlicher Bediensteten, dass solche eingedenk ihrer Stellung als ausübende Organe einer k. k. Anstalt deren Schuldigkeitt es ist, die Übertretung bestehender gesetzlicher Vorschriften hintanzuhalten, die stricteste Beachtung derselben überwachen werden, um beabsichtigte Missbräuche der Partheien thunlichst zu vereiteln und dadurch die fortwährenden öffentliche

Ärgerniss erregenden Klagen über so zu sagen unter Mitwirkung der Bahnorgane geübte Thierquälerei zum Verstummen zu bringen. Selbstverständlich ist hiebei ganz objectiv vorzugehen und sind namentlich Vexationen der Parteien zu vermeiden.

Von dem Inhalte dieses Erlasses ist das sämmtliche Personale nachweislich zu verständigen und es diene zur Kenntniss aller, dass ich von nun an gegen die dawieder Handelden die volle Strenge der mir zu Gebote stehenden Strafmassregeln anwenden müsste.

Der Betriebs Director

Deyma.

Kura domowa.

Napisał

K. Mikiewicz.

(Ciąg dalszy).

Co powiedziałem o kurze, to samo powiedzieć można i o innym drobiu. Zeszłoroczna wystawa drobiu we Lwowie niejednego w zdumienie wprowadzić musiała. Olbrzymie kaczki, indyki i gęsi, najpiękniejszem i delikatnem swem upierzeniem w zachwyt widzów wprowadzały.

Te osobliwe zalety ras szlachetnych, Towarzystwo nasze mając na względzie, z całą dziś energią, zapałem i skrzętnością, bierze się ku jak największemu rozpowszechnieniu między swymi członkami, rozbudzając zamiłowanie chowu drobiu domowego. Zastanawiając się zaś nad smutnym stanem rolnictwa, wobec tak trudnych stosunków ekonomicznych, rolnicy tem bardziej dziś myśleć muszą o wytworzeniu nowych źródeł jakiego takiego dochodu ze swej produkcyi, by móc ojczysty kawałek ziemi w ręku utrzymać.

C e c h ą n a s z e j k u r y k r a j o w e j j e s t: różnobarwność upierzenia, o przemagającym kolorze szaro-siemieniatym, zielonkowatym, zielonkowatych nóżkach, z cienkim i delikatnym, w połowie na bok zwisłym grzebieniem, szczególnie w czasie niesienia jaj chodzi jakby w konfederatce, nadzwyczaj ruchliwa i skrzętna, zawsze wesoła i spieszna nieraz do uprzykrzenia gdacząc, koguty czupurne i zawadyackie.

Pod względem wyżywienia nic wybredna, byle czem się zadawalnia, ale też i niczem jej zaspokoić nie można, najadłszy się do syta ugania za robactwem i owadami, swym bystrym wzrokiem w najciaśniejszej szczelinie zdobycz swą dopatrzy, nie znalazłszy nic na powierzchni ziemi, silnymi swymi pazurami, roz-

grzebuje śmietniki, nawóz i stare. rumowiska, skrzętnie wybierając, co jej w oko wpadnie.

Gosposie i ogrodnicy, co prawda w ogrodach warzywnych jej nie cierpią, zapatrywanie to jednak jest jednostronne, bo co kura zniszczeniem robactwa i owadów pożytku przynosi, nie idzie to w parze z zrządzoną przez nią szkodą w grzędach warzywnych. Spoczynku szuka jak najwyżej, skąd powstało przysłowie: „Daj kurze grzędę, ona mówi, że wyżej siędę“. Na zimno bardzo wytrzymała.

Rasy kur szlachetniejszych ciężkie i delikatniejsze tych zalet nie posiadają. Lubią one się krzątać jednak ruchu ich z powodu ociężałości ciała, czy wadliwego na kończynach nóg lub głowie upierzenia, wreszcie przez mniej proporcyonalną budowę ciała, są utrudniane i mniej swobodne. Tych więc usług gospodarskich co kura zwykła krajowa, wiele z ras kur uszlachetnionych oddać nie jest w stanie.

I. Do osobliwszych dotąd ras kur należą: Pod względem wzrostu i wagi mięsa celują rasy angielskie.

1. Kura *Brahmaputra*, bywają koloru ciemnego i jasne, mięso ich jest delikatne, waga pierwszorzędna, mięso to jednak w razie skąpego i niewłaściwego żywienia, bywa twarde i niesmaczne. Jaja niosą duże. Jako nasiadki i kwoki przewyższają wiele ras. Ich obfite upierzenie wybornie zatrzymuje ciepło, a pot tłustego mięsa, działa silnie na skruszenie skorupy jaja. Bardzo wytrzymałe. Są to więc kury bardzo zalecenia godne.

2. Kury *Kochinchina* są pokrewne pierwszym, co do koloru upierzenia bywają żółte, brunatne, czarne i pręgowane, brunatno-żółte i kuropatwiaste. Z powodu tucznych własności, obfitości dobrego i delikatnego mięsa Kochinchiny nazywają skrzydlatymi Schorthornami. Dobrze się niosą, i pilnie wysiadują. Skóra ich ciała zwykle żółta. Klimat nasz wybornie znoszą.

3. *Langshany* pochodzenia także chińskiego, o upierzeniu zwykle czarnem, najprzód do Anglii sprowadzone, pierwotnie mniemano, że są pokrewne Kochinchinom, są jednak odmianą odrębną, bo o ile tamtych skóra jest żółtą, o tyle mimo czarnego upierzenia, Langshany zawsze mają skórę alabastrowej białości, co też przemawia za delikatnością mięsa. Jaj znoszą dużo, dobrze wysiadują, pilnie młode prowadzą, przy wysiadywaniu, grzeszą pilnością. Od pierwszych są znacznie ruchliwsze, mało wybredne i wytrwałe. Charakter ich jest łagodny, koguty mało za-

wadyackie, do spoczynku podobnie jak kura krajowa szukają miejsca wyższego.

4. *Plymuth Rocks* do Anglii dopiero w 1872 roku z Ameryki sprowadzona. Jest trochę mniejsza od Langshanów, upierzenie koloru ciemno-siwego, centkami jasno-szarymi nakropione; budowy silnej, są nadzwyczaj wytrwałe, ich nośność przewyższa wiele gatunków innych. Kury Plymuth Rocks cieszą się dziś u hodowców wielką popularnością. Główną ich zasadą jest prędkie dojrzewanie, tak, że po 5 miesiącach młode kury jaja znoszą. Idealny ten przymiot stanowi dziś tę kurę utylitarną, niesie w zimie nawet w nieopalanych kurnikach.

5. *Wyandotte* także do Anglii dopiero w ostatnich latach z północnej Ameryki sprowadzona. Bardzo jest zbliżona do Plymuth Rocks, swymi praktycznymi zaletami również prędko na siebie uwagę hodowców zwróciła. Upierzenie ma na piersiach białe z czarnymi na końcach piór ząbkami, pióra na ogonie i lotkach po części czarne z białymi końcami, nogi żółte, policzki bladoczerwone, wzrostu dużego, wzrost koguta sięga 18 cali do grzbietu a 30 cali do głowy, przy dobrym żywieniu w jedenastym miesiącu dochodzi wagi 6 klg. Niesie jaja doskonale nawet w silne mrozy, pod względem pożywienia nie wybredna, kwoki chętnie wysiadują i troskliwie młode wodzą. Mięso delikatne i smaczne. Jedna z lepszych ras.

6. *Dorking*, jest ich cztery odmiany, srebrzyste, białe, rdzawe i pręgowane, także angielska rasa. Kury tej rasy są nośne i dobrymi kwokami, przez swą wagę i nadzwyczaj delikatne mięso mogą walczyć o palmę pierwszeństwa z Kochinchinami, z wielu zaś względów nie zasługują na polecenie, gdyż są na zmiany temperatury niewytrzymałe a pisklęta wymagają nadzwyczajnej opieki i troskliwości w wychowaniu.

7. *Dominikańska* bardzo zbliżona w przymiotach do Plymuth Rocks, cokolwiek mniejsza, z grzebieniem w kształcie róży.

(C. d. n.)

Przestrogi i czynności gospodarcze z hodowli drobiu
i z ornotologii na miesiąc Kwiecień.

Z hodowli drobiu. W miesiącu Kwietniu niosą się wszystkie rasy kur, tudzież indyki i kaczki, jak najlepiej, gęsi około 10go zakończają swoją nośność, przeciwnie pantarki w tym czasie, rozpoczynają się nieść. Przyczem prawie wszystek

drób z wielką namiętnością zasiaduje gniazda, którą w tym czasie jak najwięcej obdarzyła go natura twórcza a i siła życia i cały instykt naszego ptactwa domowego jak i dzikiego skierowany jest w tej porze wiosennej tylko do działalności zachowania gatunku. Ten czas więc jest najważniejszy dla hodowcy drobiu, z którego powinien jak najwięcej korzystać, i nie zaniedbywać ani jednego dnia, tudzież starać się całemi siłami, aby w miesiącu Kwietniu jak najwięcej dochował się piskląt kur, gęsi, i indyków. Wyląg kaczek może być odłożony na pierwsze dnie maja, co się zaś tyczy gęsi to te w miesiącu maju t. j. po 15tym nie opłaca się wychowywać, albowiem wyszłe gąsiątka z gniazda całkiem małe w tym czasie cierpią bardzo wiele z powodu wielkiego gorąca tudzież są bardzo przeszladowane różnemi małemi owadami, które im do uszów włażą i nieochybną śmierć powodują. Dobrze jest więc młodym gąsiątkom, by ich te małe różnego rodzaju owady nie napastywały, smarować uszka i główki olejem tranowym, do czego dla silniejszego zapachu i do lepszego odpędzenia tychże od główek gąsiąt, dobrze jest dodać jeszcze do tranu kilka kropel olejku z jeleniego rogu, co w każdej aptece nabyć można. Kurczęta młode, które mają już 8 dni, a indyki 14 dni powinne w miesiącu Kwietniu być wypędzone na dwór z karmików lub z izb wylęgowych, ale tylko w ten czas, jak jest ciepłe powietrze w godzinach południowych. A przedewszystkiem od zimna, deszczu i wiatru powinno się strzedz młode indyki, jakoteż w ogóle wszystek młody drób. Kurczętom jak i młodym indykom powinno się dawać do zwyczajnej codziennie karmy paszę zieloną z sałaty, drobnej trawki lub z pokrzywy albo z ziela zwanego krwawnikiem, które to dwa wymienione ostatnie gatunki roslin jak najlepiej lubią pożerać młode indyki, jeżeli im się takowe drobno posieka W ogóle cały młody drób powinno się starannie i posilnie żywić kilka razy na dzień, oraz starać się, aby w kurnikach był jak największy porządek swieże powietrze, i dostateczna ilość świeżej wody. W gołębniku te same przestrogi powinne być zachowane jakie na miesiąc marzec przytoczono.

O ptactwie śpiewającem chowanem w klatkach. Hodowca kanarków w miesiącu kwietniu ma już zwykle młode kanarki powinnien więc takowe starannie pielęgnować i żywić oraz uważać na to, czy ich rodzice dostatecznie żywią, a w razie przeciwnym musi się sam tą czynnością zająć Młode podchowa-

ne kanarki, które są już dobrze opierzone, i same jedzą powinno się odosobnić z klatki wychowawczej i dać do osobnej innej albowiem stare kanarki t. j. rodzice dziubią młode a te ostatnie przeskadzają tymże gnieździć się dalej. Kto chowa kanarki tak zwane Harcery z gór Hercyńskich te prawdziwie śliczne spiewaki, naśladujące głos słowika to powinnien młode bardzo strzedz przed swiergotem wróbli t. j. nie stawiać klatki tam na oknie, gdzie niedaleko wróble się znajdują, albowiem młode kanarki zaczną tychże świergot naśladywać i popsują się zasaz w początkach w swym melodyjnem głosie. Najlepiej więc jest wstawić klatkę z młodymi kanarkami przy wprawionym już starym kanarku, który spiewa bez wszelkich błędów, i którego niemieccy hodowcy kanarków nazywają Vorsänger, a więc niejako powiedziawszy metrem spiewu, a za którego to kanarka takiego Vorsängera każą sobie płacić bajeczne ceny t. j. od 30 do 75 marek. Młodym kanarkom jako żywność trzeba dawać mieszaninę różnych ziarn jaką w każdym handlu po miastach można otrzymać pod nazwą karmy dla kanarków. Lecz ta karma z różnych ziarn złożona, powinna być przed każdorazowym zadaniem zalana gorącą wodą a po 25ciu. minutach dobrze wyciśniętą w płótnie z wilgoci i w tak rozmiększonym stanie te różne ziarnka zadane do jedzenia kanarkom. Na przemian także powinno się karmić słodkim dobrem nasieniem i letniego rzepaku, jakoteż biszkopcikami i w mleku moczoną bułkę. Cukru nie dawać kanarkom choć go z chciwością jedzą albowiem z tego dostają solucyi i bardzo często zdechają, a jest lepiej, aby kanarkom tak starym jak i młodym w drugi dzień dać trochę listeczków sałaty zielonej jadalnej. W kwietniu zaczynają się gnieździć tożsamo inne różne ptaki egzotyczne chowane w klatkach, ale dla takowych gniazda i t. p. inne urządzenia muszą być do tych przysposobione jakie one w stanie dzikiem będąc na wolności takowe posiadają.

Ptaki żyjące w stanie dzikim. W miesiącu kwietnia następuje dalszy przylot różnego ptactwa z krajów południowych a te które opóźniły się w przelocie w miesiącu marcu z powodu nieprzywidzianych słót i zimnego powietrza w drodze, to obecnie ciągną w początkach dni kwietnia. Zarazem następuje przylot dalszego, nadciągającego ptactwa a to, krzyków dubeltów srokaczy, drozdów polnych, jaskółek, wszystkich rodzajów po-

krzywek, trzcinowców i spiewaków, słowików, kukułek i t. p. inne ptactwa.

Wiązownica w Marcu 1895.

E. Podwin.

Sprawozdanie z drugiego posiedzienia Wydziału
Towarzystwa Ornitologicznego.

Drugie posiedzenie Wydziału Towarzystwa Ornitologicznego odbyło się dnia 1. Lutego 1895 w sali Rady powiatowej w Jarosławiu.

Początek o godzinie 11-tej przed południem.

Obecnych było: Prezes Bzowski, wiceprezes Mikiewicz, członek zarządu Podivin sekretarz Bogdanowicz z wydziału W. P. Dytziusz, Wolska, Dziadoń i pan Dobrowolski, przewodniczył pan Prezes Bzowski.

Rozpoczęto odczytaniem protokołu z poprzedniego posiedzenia przez p. sekretarza oraz sprawozdanie przedłożone przez sekretarza na mocy uchwał posiedzenia poprzedniego załatwienie spraw z tegoż posiedzenia. P. sekretarz przedkłada sprawy karty przyjęcia członków jako nie załatwioną dla tego, że uważa, że taka karta może stanowić równocześnie i pokwitowanie wkładki jednorocznej i wpisowej, ażeby niepotrzeba wysyłać osobno kartek pokwitowania wkładek, a tem samem uniknąć kosztów druku, papieru i porta pocztowego, a natomiast co roku wysyłać taką kartę przyjęcia wraz z pokwitowaniem, p. prezes Bzowski stawia wniosek, ażeby karta przyjęcia była jednorazowa, a co roku pokwitowania wkładek osobno posyłać. Pan Podivin żąda, aby każdego roku wysyłana była karta legitymacyjna z pokwitowauiem wkładki jednorocznej. Zabierali jeszcze głos w tej sprawie p. Mikiewicz, p. Dziadoń w końcu uchwalono przedłożenie p. sekretarza ze zmianą zamiast karta przyjęcia będzie brzmiała karta legitymacyjna. Pan sekretarz wnosi jeszcze w tej sprawie, że ogłosi się w organie Towarzystwa, ażeby każdy członek czynny zgłosił się do sekretarza deklarując wysokość swej wkładki rocznej i wpisowej lub też gotówką takową zaraz uiścił a odwrotnie kartę legitymacyjną wraz z pokwitowaniem otrzyma. P. prezes Bzowski przedkłada zgromadzeniu że dotychczasowe próby z otrzymanej pomocniczej karmy dla drobiu od Towarzystwa dobre skutki otrzymał, bo od czasu zadawania tejże drobiu więcej jaj klucznica oddawała, po-

mimo, że nie tak łatwo dawało się służbę przekonać, że ta karma korzyści może przynosić, a one same próbują z ciekawości, opowiadały, że to jest gorzkie, jak każda nowość dla naszego ludu i służby.

Pani Dytziuszowa co do tej karmy spotrzegła, iż nie bardzo chętnie kury zjadają, co można tłumaczyć tem, że kurniki między murami się znajdują a p. Mikiewicz stwierdza to mniemanie, albowiem skorupy z ostryg amerykańskich są bogate w związki wapienne, które to kury przesiadując w miejscowościach domów murowanych i t. p. już tem samem te części znachodzą a tem samem i mniej chętnie te skorupy zjadają.

Pan sekretarz, przeprowadzając u siebie próby, nie otrzymał jeszcze żadnego rezultatu, bo zdaje mu się, że w niewłaściwy sposób ta karma zadawaną drobiu bywa. Ministerstwo rolnictwa zapytując Towarzystwo, czy weźmie na próbę tę karmę, przyrzekło przysłać sposób i instrukcyę zadawania takowej jednakowoż dotychczas jeszcze nie nadesłało. W tej sprawie prosił komitet Towarzystwa gospodarskiego, ażeby koniecznie instrukcyę tę c. k. Ministerstwa rolnictwa wyjednało i Towarzystwu nadesłało.

Dla tego też wstrzymał się p. sekretarz z rozesłaniem resztę tej karmy pomiędzy członków.

Pan Mikiewicz wstawia wniosek, ażeby deklarować sumę do 15 złr. na zakupno dzieł a dla biblioteki Towarzystwa. Pan Podivin przedkłada broszurę chowu drobiu przez Baldamusa, Falkowskiego i te Towarzystwu poleca. Pan prezes Bzowski poleca Towarzystwu a w szczególności wszystkim członkom tegoż Towarzystwa, ażeby zaopatrzyli się w broszurkę chowiu drobiu jego pielęgnacyi i kuracyi wydaną przez p. Edmunda Podivina znanego hodowcy drobiu z Wiązownicy, którą można każdego czasu w księgarni Bohussa w Jarosławiu po 35 ct. otrzymać.

Pani Dytziusowa stawia wniosek, ażeby przy zakupnie dzieła i broszur mieć szczególniejszą uwagę na zakupno dzieł w języku polskim. P. sekretarz wnosi, ażeby w razie potrzeby przy podawanych artykułach o chowie drobiu w naszym organie można każdą razą rycinami przedstawiać. Uchwalono.

Pan prezes podaje do wiadomości, że petycye do Rady powiatowej w Jarosławiu, otrzymaliśmy tylko 15 złr. a to z powodu spóźnionej pory, jednakoż marszałek Rady powiatowej przyrzekł na przyszłość, skoro się będzie Towarzystwo rozwijać, większą kwotę ofiarować. (Dok. nast.)

(Dok. nast.)

Rozmaitości.

Mało kto wie, do jakiego nieprawdopodobnego natężenia dochodzi nieustannie robota mieszkanek ula. Jeden ze współpracowników bardzo rozpowszechnionego we Francyi dziennika *Revue des sciences naturalle apliqueès*, badając przez lat wiele działalność pszczół, doszedł do następujących wyników. W ładny letni dzień pszczoła dokonywa sześć do dziesięciu podróży i wyciąga sok z 40 do 80 kwiatów w ilości $^1/_{16}$ grama. Z dwustu i więcej kwiatów jest w stanie wyciągnąć $^1/_3$ grama soku. Wynika ztąd, iż każda pszczoła potrzebowałaby lat kilka na przygotowanie kilograma (2 funty) miodu, którym napełnićby można 3.000 komórek woskowych. Ul daje schronienie 20.000 do 50.000 pszczół, z których większa część zajęta jest robieniem miodu, mniejsza, oraz trutnie nie biorą udziału w pracy. W piękny spokojny letni dzień 16.000 do 20.000 pszczół robotnic w ciągu sześciu do dziesięciu podróży może zebrać sok najmniej z 300.000 kwiatów, a przy dziesięciu podróżach nawet z miliona. W tem celu w pobliżu ula powinny się znajdować najbardziej lubiane przez pszczoły drzewa, jako to: drzewa owocowe i iglaste, lipy akacye i t. d. W takich warunkach ul zawierający 30.000 pszczół, może codziennie latem powiększać swój zapas miodu o jeden kilogram.

Osobliwy gość pojawia się w pewnej restauracyi (niejakiego Kluckowa) w Szpandawie, mieście, słynnem ze swej twierdzy, otoczonej głębokiemi fosami. Dzień w dzień, około południa, stawia się tam piękny łabędź. Zawędrował on pierwszego dnia wprost ku kuchni, gdzie go nakarmiono obficie. Odtąd maszeruje co dzień przez podwórze do restauracyi, przechodzi poważnie przez sale gościnne i udaje się do tej samej kuchni. Właścicielka restauracyi i jej córki nie szczędzą pożywienia, które bardzo mu smakuje, bo stawia się od 16 stycznia regularnie. Wieść o tym wypadku rozbiegła się zaraz po mieście, zarówno więc goście restauracyjni, jak i mieszkańcy Szpandawy, widząc łabędzia dążącego przez Picheldorferstrasse ku restauracyi Kluckowa, nie napastują go wcale, dzięki temu gość dotąd stale uczęszcza. Najadłszy się, gdy się zmierzcha, łabędź usuwa się cichaczem ku drzwiom a gdy mu je ktoś z litości otworzy, maszeruje na swoje leże. Podpatrzono, iż leże to ma on w fosie fortecznej, t. zw. „Burgwallgraben“.

Przyj. zwierz.

Dręczenie zwierząt. Ulica Garncarnska jest niemal ustawicznie w porze zimowej widownią ohydnego dręczenia zwierząt. W skutek pagórkowatego położenia ulicy, cięszko naładowane wozy drzewem lub węglem tylko z trudnością mogą byc przez parę koni uciągnięte. Zwykle więc wóz taki zatrzymuje się przed parafją św. Mikołaja. gdyż konie nie są w stanie uciągnąć go dalej. Następują tu ohydne sceny. Woźnicy poczynają okładać biedne konie drzewcami od biczów tak głośno, że w sąsiednich kamienicach w pokojach słychać uderzenia o kości końskie. Dzieje się to wszystko naturalnie przy donośnym krzyku i przekleństwach woźniców. Po takiej ekzekucji, biedne konie bądź wytężają resztki sił i z wielką biedą, wśród ciągłego bicia, wy

dostają się na górę, bądź też znóżone i znękane biciem, padają na ziemię. Publiczność bardzo często interweniuje w tych wypadkach, lecz naraża się tylko na grubjaństwo woźniców. Charakterystyczną jest jednak rzeczą, iż stróż bezpieczeństwa z wielką obojętnością tym przykrym scenom się przypatruje. Zwracamy więc uwagę dyrekcji policji na powyższy stan rzeczy i upraszamy o zapobieżenie złemu dręczeniu zwierząt. Najodpowiedniejszą rzeczą byłoby polecenie, by przy każdym pagórku doprzęgano jeszcze parę koni.

Taką notatkę umieszcza Kurjer Lwowski. Że ulica Garncarska jest nieraz widownią takich scen, miał sposobność sekretarz towarzystwa kilkakrotnie sprawdzić i interweniować. W takich to wypadkach najskuteczniejszem byłoby, gdyby dobra myśl p. Marescha wykonaną była i członek mieszkający w pobliżu wziął na siebie obowiązek czuwania nad tą ulicą. Niestety jednak mimo odezwy naszej w Miesięczniku nikt z członków na takiego delegata się nie zgłosił.

Do pp. członków Tow. ornitologicznego.

Zawiadamiam wszystkich członków Tow. Ornitologicznego, że na mocy uchwały posiedzenia Wydziału Towarzystwa z dnia 1 lutego 1895 zostały już wydrukowane karty legitymacyjne dla każdego poszczególnego członka naszego Towarzystwa, które równocześnie służą do pokwitowania włożonej jednorocznej wkładki. Wszyscy ci członkowie, którzy wkładkę uiścili, kartę legitymacyjną już otrzymali, a ci wszyscy którzy takowej nieotrzymali zechcą się łaskawie u sekretarza upomnąć zaległe wkładki przesłać.

Maryan Bogdanowicz
Sekr. Tow. ornitol.

Sprostowanie:

Str. 19. wiersz 12 z gury zamiast masność ma być niosność.
„ 26. „ 3 z dołu „ drobiu ma być jaj drobiu.

Wykaz

drobiu do odstąpienia w Zakładzie hodowlanym drobiu rasowego w Wiązownicy, (poczta w miejscu) który nadgrodzony został na wystawach międzynarodowych w **Wiedniu, Berlinie, Lipsku, Kolonii nad Renem, Wittstock, Budapeszcie, Temeswarze i we Lwowie** na krajowej wystawie (15 najwyższych nadgród) złotymi i srebrnymi medalami i dyplomami honorowemi.

Kury.

1. Cochinchina złote wielkie z Azyi, rasa ta jest bardzo dobra i troskliwa do wylągu różnego drobiu, stadko 1 kogut i 2 kury. . . . . 15 złr.
2. Brahma-putra, popielate bardzo wielkie z Ameryki, nośne i wiele smacznego mięsa, stadko 1 kogut i 2 kury . . . . . . 25 złr.

3. Langschans, czarne wielkie z Japonii, bardzo nośne i delikatne białe mięso, stadko 1 kogut i 2 kury . . . . . . 15 zł.
4. Plymuthrocks, niebiesko-siemieniate bardzo wielkie z Ameryki, bardzo nośne i delikatne mięso bardzo wytrwałe, stadko 1 kogut i 2 kury. . . . . 18 „
5 Wyandotte, srebrne wielkie z Ameryki własności te same co Plymuthrocks, stadko 1 kogut i 2 kury . . . . . 15 „
6. Malaja w opierzeniu dzikich bażantów z długiemi ogonami jak bażanty z Indyi, dosyć nośne mięso wyśmienite stadko 1 kogut i 2 kury. . . . . 15 „
7. Paduany Wiktoria, żółto-szamowe z wielkimi czubami, bardzo ładne, pochodzą z Anglii od królowej Wiktoryi, nośne, mięso delikatne i smaczne i bardzo wytrwałe, stadko 1 kogut i 2 kury 15 „
8. Leghorn, czarne albo kuropatwiaki z Włoch uszlachetniane w Ameryce i Anglii, najnośniejsze i dające najlepsze kapłony młode rosną prędko, stadko 1 kogut i 2 kury . . . . 12 „
9. Rameslocher, białe kura rybaczka nadmorska od Hamburga, ma niebieskie nogi i białe uszy, nadzwyczaj nośne, mięso najdelikatniejsze, białe, rosną prędko, dają wyśmienite kapłony i są nadzwyczajnie wytrwałe, stadko 1 kogut i 2 kury . . . 15 „
10. Karły z Indyi i Japonii czarne i siemieniawe bardzo malutkie można chować w klatce, nośne, wytrwałe mięso delikatne ozdoba ogrodów, stadko 1 kogut i 2 kury . . . . . . 8 „

Pantarki.

11. Pantarki ciemnostalowe rasa jednakowa i większe, uszlachetnione w chowie więcej jak krajowe zwykłe, bardzo nośne i delikatne, mięso posiadają oraz są bardzo wytrwałe, stadko 1 samiec i 2 samice . . . . 9 „

Indyki.

12. Amerykańskie bronzowo-metaliczno-szklące, wielki import w r. 1890 z Ameryki, pochodzą z krzyżowania swojskich indyków z dzikiemi, bardzo nośne, wytrwałe i delikatne mięso posiadają, stadko 1 indyk i 2 indyczki . . . . 25 „

Kaczki.

13. Pekingi, olbrzymie białe z Chin uszlachetnione w Anglii, bardzo nośne i dobre posiadają mięso, stadko 1 kaczor i 2 kaczki. . 12 „
14. Rouen z Francyi importowane wielkie kaczki w opierzeniu swietnym, bardzo nośne i najdelikatniejsze posiadają mięso, stadko 1 kaczor i 2 kaczki. . . . . 15 „
15. Labrador szmaragdowe, bardzo ładne ciemno szklące z Ameryki, bardzo nośne płodne i delikatne mięso, stadko 1 kaczor i 2 kaczki 20 złr.
16. Niremburskie olbrzymio wielkie żółte, pochodzenia z Niemiec, bardzo nośne, młode prędko rosną, mięso delikatne stadko 1 kaczor i 2 kaczki . . . . 15 „

Gęsi.

17. Pomorskie olbrzymie białe, bardzo płodne i bardzo delikatne posiadają mięso, stadko 1 gęsior i 2 gęsi. . . . . 35 „
18. Emdeńskie olbrzymie białe import z Styryi, bardzo płodne i najdelikatniejsze posiadają mięso, stadko 1 gęsior i 2 gęsi . . . 35 „

19. Touluski, pochodzenia z Francyi uszlachetniane w Anglii, upierzenia siwego największe u wszystkich znanych ras, płodne najlepiej się opasują, mięso wyśmienite, stadko 1 gęsior i 2 gęsi 35 zł.

Uwaga. Powyżej wymieniony drób do sprzedaży wystawiany jest I-ma pierwszej jakości z chowu wczesnego wylęgu w r. 1894., mniej piękne egzemplarze II-secund, jednakowoż tożsamo czystej krwi co do pochodzenia o 20% taniej można nabyć, o ile zapas starczy. Toż samo nadmienia się, iż zarząd Zakładu chowu drobiu rasowego w Wiązownicy sprzedaje tylko drób czasowy wystawowy I-prima i II secunda jakości a nie drób średniej jakości jak to handlarze zagraniczni czynić zwykli, Tożsamo z gwarancyą zdrowotności na przeznaczone miejsce choćby na najdalszą odległość w kraju lub za granicą do Rosyi. Zarazem zarząd Zakładu chowu drobiu czasowego w Wiązownicy na żądanie podejmuje się dostarczyć po własnych kosztach plany kurników i tem podobne urządzenia oraz dostarczać od najlepszych zagranicznych firm sztuczne wylęgarnie i kwoki po przystępnych cenach, jakoteż najrozmaitszy różnorodny drób tak użytkowy jak luksusowy.

Jaja wylęgowe od różnorodnego drobiu nabyć można w czasie od 1-go marca do 1-go lipca a to od kur w cenie odnośnie do rasy po 20 do 30 ct. za sztukę, kacze po 30 ct. indycze po 35 ct. od gęsi i pawi po 1 złr. za sztukę. Korespondencye z zapytaniami li tylko za nadesłaną kartą korespodencyjną pocztową zwrotną będą załatwiane.

Wiązownica w Styczniu.

Edmund Podivin

Ekonomiczny Zarządca i kierownik Zakładu chowu drobiu rasowego.

Walne Zgromadzenie

gal. Towarzystwa ochrony zwierząt

odbędzie się

we Lwowie, w niedzielę dnia 21. kwietnia

o godzinie 3. popołudniu

w wielkiej sali ratuszowej.

Upraszamy oddziały nasze, by przysłały na to Zgromadzenie swych delegatów.

Z Drukarni Ludowej we Lwowie pod zarządem Stan. Baylego.